

ANDRZEJ SADOWSKI
Uniwersytet w Białymstoku

POCHODZENIE ETNICZNE A TOŻSAMOŚCI NARODOWE NARODY PLURALISTYCZNE NA PRZYKŁADZIE KRAJÓW EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ*

WPROWADZENIE

Przedstawiam tu złożoność procesów narodotwórczych i tożsamości narodowej w społeczeństwach krajów Europy Środkowo-Wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem Polski. Za Markiem Waldenbergiem przyjmuję założenie (które uzasadniłem szerzej w innych publikacjach, zob. Sadowski 2009, s. 89–90, 2016a, s. 24–27), że kraje Europy Środkowo-Wschodniej można wydzielić z ogółu państw europejskich oraz że „istnieje podobieństwo zjawisk etnicznych w tak rozległej i pod wieloma ważnymi względami zróżnicowanej części Europy” (Waldenberg 2000, s. 14–17). Obok podobieństwa innych kryteriów, między innymi takich jak: częste zmiany granic politycznych, konflikty narodowościowe, cierpienia ludności związane z ich przynależnością etniczną (Waldenberg 2000, s. 15), najogólniej wynika to ze zmiennej konfiguracji statusu przypisania i wyboru przynależności narodowej. Obecnie narastanie procesów wyboru tożsamości narodowej powoduje, że dotychczasowe narody, w społecznej świadomości traktowane jako homogeniczne, stają się pluralistyczne.

Moim celem jest, po pierwsze, próba podważenia, stosowanego w praktyce życia publicznego, zwłaszcza w niektórych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w istocie nacjonalistycznego dyskursu, w którym w jedną całość łączy się

Adres do korespondencji: a.sadowski@uwb.edu.pl

* Rozbudowana wersja wystąpienia podczas XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego (wrzesień 2016) w grupie tematycznej zatytułowanej „Etniczne wyzwania naszych czasów”.

państwo, naród, kulturę, w tym język, religię, a nawet terytorium, jako pożądany model funkcjonowania i rozwoju nowoczesnego państwa narodowego (por. Waldenberg 2000, s. 42–45).

Po drugie, pragnę wskazać na różnice między prowadzonym w krajach Europy Środkowo-Wschodniej publicznym dyskursem o narodzie jako narodzie politycznym a realnie istniejącymi tam narodami etnicznymi. Inaczej mówiąc, stawiam hipotezę, że państwa narodowe Europy Środkowo-Wschodniej, które choć najczęściej stosują dyskurs narodów politycznych, w praktyce realizują cele i zadania dominujących w nich narodów etnicznych. Na ogół nie są stawiane pytania o to, na gruncie jakich wartości zostały zbudowane narody polityczne, czy wszyscy mieszkańcy podzielają te wartości i stanowiska polityczne, w tym także przedstawiciele innych narodów, mniejszości narodowych i etnicznych? Przeciwnie, na powierzchni zjawisk zauważa się na przykład (jest to cecha świadomości wielu mieszkańców poszczególnych krajów), że w Polsce zamieszkują Polacy, w Litwie — Litwini, w Łotwie — Łotysze, w Republice Białoruś — Białorusini, w Ukrainie — Ukraińcy, w Rosji — Rosjanie itp. Z pozycji elit politycznych narodów dominujących w państwie na ogół mało uwzględnia się lub komentuje fakt, że poszczególne kraje zamieszkują nie tylko narody dominujące, ale także inne narody, mniejszości narodowe, religijne, że struktury narodowo-religijne poszczególnych krajów są złożone. Na ogół pomija się także to, że upodmiotowienie poszczególnych mniejszości narodowych, etnicznych postępuje, co pociąga za sobą między innymi konieczność konstruowania nowego ładu stosunków narodowościowych opartych na wartościach demokratycznych. Nawet jeżeli w aktywności politycznej uwzględnia się problematykę zróżnicowania kulturowego, to nierzadko ustala się lub przyjmuje do analizy takie pojęcia i kategorie, które ograniczają lub minimalizują znaczenie podziałów etnicznych, społeczno-kulturowych i innych (np. spolonizowani Litwini, rosyjskojęzyczni Ukraińcy, Estońscy itp.).

Problem polega na tym, że niezależnie od funkcjonowania lub kształtowania się bardzo rozwiniętych tożsamości i postaw narodowych dominującej większości podobne procesy aktywizacji postaw narodowych postępują także wśród mniejszości narodowych, etnicznych, językowych itp. W tych warunkach realizacja w praktyce przez naród dominujący idei narodu politycznego — jako podstawowego, a nawet jako jedyne go narodu w państwie¹ — ma wiele skutków negatywnych dla funkcjonowania państwa jako całości, wywołuje niepotrzebne i na ogół niechciane napięcia, a nawet konflikty o charakterze etnicznym, zarówno wewnątrz danego kraju, jak i w stosunkach z krajami sąsiednimi, które najczęściej są krajami macierzystymi poszczególnych mniejszości narodowych

¹ Przyjmuję roboczą definicję, że „naród polityczny to taki, który przywiązuje podstawowe znaczenie do terytorium, państwa i prawa jako wyrazu woli ogółu mieszkańców, jako podstawowego czynnika łączności grupowej (Sadowski 2016b, s. 32).

(zob. Venclova 2010). Preferowanie przez władze koncepcji narodu politycznego, wykorzystywanie pojęcia narodu (zamiast społeczeństwa) do określenia ogółu mieszkańców kraju, jeżeli ukształtowały się lub dalej się kształtują narody etniczne, powinno ulec, jak się wydaje, zasadniczej zmianie. W praktyce realizowane są bowiem przede wszystkim zadania dominującego w państwie narodu etnicznego i w różnym stopniu utrzymywany jest dystans wobec mniejszości narodowych, czyli preferowane są interesy etnicznego państwa narodowego.

Można powiedzieć zatem, że w Europie Środkowo-Wschodniej narody etniczne realnie istnieją i nadal się rozwijają, podczas gdy narody polityczne dopiero należałoby stworzyć (zob. Sadowski 2016a, s. 28–29). Jednakże struktura narodów etnicznych ulega widocznym jakościowym zmianom — niemal nieuchronnie stają się pluralistyczne, co na ogół nie znajduje odzwierciedlenia w polityce narodowościowej poszczególnych krajów.

Początkowo należałoby przynajmniej roboczo wyjaśnić znaczenie pojęć takich jak: tożsamości narodowe, narody homogeniczne i narody pluralistyczne.

Tożsamość narodowa jest obecnie pojęciem bardzo złożonym, mającym wiele znaczeń i interpretacji. Jednostkowa tożsamość narodowa jest po prostu następstwem odpowiedzi na pytanie, kim jestem z uwagi na przynależność narodową. W przypadku tożsamości narodowej jako fenomenu zbiorowego jest to po prostu zbiór osób, które za naród się uważają (Szacki 2004, s. 62). Na potrzeby tych rozważań przyjmuję stanowisko Michaela Billiga (2008, s. 136), który stwierdza: „narodowa tożsamość jest czymś więcej niż tylko wewnętrznym stanem czy indywidualną definicją samego siebie: jest formą życia przeżywanego każdego dnia w świecie państw narodowych”.

Narody homogeniczne w zasadzie nie istnieją. Byłyby to narody zamknięte, ponieważ przynależność do nich określano by przez urodzenie. Najczęściej takie podejście do narodu jest produktem postaw i zachowań nacjonalistycznych, postrzegania go jako trwającej wiecznie, homogenicznej całości, wyposażonej w określone, wskazane przez nacjonalistów, kryteria i atrybuty (Gellner 1991, s. 69–80), całości jedynie częściowo otwartej na procesy asymilacyjne pożądanego przez większość przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych lub społeczności etnicznych o charakterze nienarodowym (przednarodowym). Jednak wielu ludzi — niezależnie od procesów upodmiotowienia mniejszości narodowych i etnicznych, od migracji krajowych i zagranicznych oraz innych procesów różnicujących społeczeństwa — „wciąż wierzy w istotną odpowiedniość między terytorium, narodem, państwem a tożsamością [...] nawet jeśli niektóre transnacionalne osoby straciły to przekonanie, ciągle muszą mieć do czynienia z tymi, którzy je podzielają. Państwo, które jest typowym przykładem wiary w homologię między kulturą, tożsamością, terytorium a narodem, jest strukturą władzy” (Donnan, Wilson 2007, s. 26).

Z kolei narody pluralistyczne to narody konstruowane przez postawy i zachowania patriotyczne otwarte na różne interpretacje i rozumienia bycia członkiem danego narodu, a więc bycia patriotą, a także na inne wartości, wzory kulturowe wnoszone do narodu. Naród pluralistyczny *de facto* staje się narodem politycznym, ponieważ łączy zróżnicowanie kulturowe (narodowe, etniczne, religijne, językowe...) mieszkańców w coraz bardziej powiązane wewnętrznie systemy współdziałania, równowagi i rozwoju za sprawą orientacji na realizację wspólnych celów. Natomiast w warunkach braku wewnętrznego zróżnicowania kulturowego (co we współczesnych państwach Europy Środkowo-Wschodniej w zasadzie nie występuje) naród pluralistyczny to naród zachowujący swoją tożsamość narodową, ale otwarty na imigrantów, naród wciąż konstruujący swoją tożsamość w ten sposób, aby nie dzielić, ale łączyć.

Zróżnicowanie kulturowe w obrębie poszczególnych społeczeństw zmienia się w toku procesów narodotwórczych. Ewentualne podjęcie badań nad procesami narastania lub przeobrażeń zróżnicowania kulturowego narodów Europy Środkowo-Wschodniej — lub abstrakcyjnie: wewnątrz jakiegoś narodu — nieodłącznie wiąże się z potrzebą wyodrębniania poszczególnych etapów powstawania i przeobrażeń narodu oraz tożsamości narodowej.

W socjologii narodu pochodzenie etniczne i kultura określane są jako podstawowe kryterium wyróżniania grup etnicznych (zob. Smith 2009, s. 7–28). Steve Fenton (2007, s. 14) twierdzi, że „eticzność odnosi się do społecznej konstrukcji pochodzenia i kultury oraz ich społecznej stymulacji i że wokół nich rozwinęły się znaczenia i pochodne systemów klasyfikacyjnych”. Tożsamości etniczne bazują zatem na wspólnym pochodzeniu, na historycznie ukształtowanej integracji kulturowej opartej głównie na religii, języku, obyczajach, mitach, kulcie przodków i innych.

Z kolei procesy tworzenia się narodów etnicznych opierały się bądź na instytucjonalizacji etniczności lub — szerzej — na jej upolitycznieniu. Oznacza to, że różnorodne instytucje etniczno-narodowe, w tym zwłaszcza działalność państwa i jego organów, w znacznym zakresie wyznaczają polityczne i kulturowe ramy powstawania tożsamości narodowych. Dotychczas wydawało się, że powołanie własnego państwa to ukoronowanie procesów kształtowania się narodu i tożsamości narodowej. Tymczasem procesy integracji międzynarodowej, globalizacji powodują zmniejszenie znaczenia w społecznej świadomości więzi narodowych, a w perspektywie mogą przynieść nawet ich upadek. Niektórzy socjologowie wskazują na kryzys państwa narodowego i wzrost znaczenia więzi obywatelskich, europejskich czy ogólnoludzkich, za sprawą globalizacji lub uniwersalnych praw człowieka. Zdaniem Waldenberga (2000, s. 480), choć mamy obecnie do czynienia z niemal pełnym zwycięstwem zasady państwa narodowego, „coraz bardziej przybierają na sile opinie kwestionujące racje bytu takiego państwa”. Jednak — zdaniem między innymi Zygmunta Baumana (1994, s. 44) — wskazywanie na zobiektywizowane procesy będące wskaźnikami kryzysu państwa narodowego nie oznacza kryzysu samej idei państwa narodowego.

Moim zdaniem w badaniach nad procesami narodotwórczymi ciągle ważna jest między innymi odpowiedź na pytanie, jakie strategie w stosunku do mniejszości narodowych przyjmują narody, które uzyskały „własne” państwo, a także jakie jest obecnie rzeczywiste, realne znaczenie więzi narodowych. Można wysunąć hipotezę, że w warunkach integracji ponadnarodowej i globalizacji narody nie rozpadły się, lecz przeciwnie — zademonstrowały swoje wspólnoty oraz interesy, które przeważnie okazywały się ważniejsze od rozmytych, otwartych, nie opartych na silnych więziach wspólnotowych interesach ponadnarodowych.

W warunkach państw narodowych coraz jest trudniej utrzymać i uzasadnić mit wspólnego pochodzenia etnicznego jako podstawowego kryterium przynależności narodowej. Coraz trudniej jest też dotrzeć do autentycznych, jednostkowych przekonań, do sfery osobowości jednostek, aby ustalić nazwę i strukturę tożsamości narodowej. Staje się ona, co jest widoczne zwłaszcza na pograniczach, elementem kalkulacji i wyraźnie interesownego wyboru. Jednocześnie aktywna rola instytucji narodowych, w tym państwa narodowego, powoduje, że w sferze wpływu na tożsamości narodowe poszczególnych członków, a także przy określaniu tożsamości narodowej jako zjawiska zbiorowego, spotykają się niejako dwie strony: poszczególni członkowie narodu oraz instytucje zbiorowe, w tym państwowe.

Powstaje pytanie empiryczne, na jakiej podstawie poszczególni członkowie uzewnętrzniają swoją tożsamość narodową, a na podstawie jakich kryteriów czynią to instytucje polityczne mające wpływ na autoidentyfikacje narodowe poszczególnych członków. Można sformułować hipotezę, że instytucje polityczne dokonują kategoryzacji swoich obywateli przede wszystkim na podstawie kryteriów zmiennych i luźno związanych z pochodzeniem etnicznym. Na przykład konstruowana we współczesnej Macedonii tożsamość narodowa „nie jest zbudowana na obiektywnych kryteriach (język, kultura, tradycja, religia), ale jako wspólnota wyobrażona” (Majewski 2013, s. 14). Spotyka się stanowiska o charakterze nacjonalistycznym, które każą traktować członkostwo narodowe raczej jako formę zbliżoną do członkostwa w partiach politycznych niż niczym nieskrepowane kształtowanie się postaw narodowych poszczególnych osób. Zdaniem „prawdziwych patriotów” Litwy: „Litwin to taki, który nie lubi Rosjan, Polaków, Żydów i Zachodu” (Venclova 2010). Podstawowym argumentem na potwierdzenie tej hipotezy jest widoczne w wypowiedziach wielu polityków stosowanie kryterium lojalności politycznej jako kryterium przynależności narodowej. Przykładów można znaleźć wiele w zasadzie we wszystkich krajach postkomunistycznych.

Powyższe wybrane hipotezy i uogólnienia dotyczące procesów narodotwórczych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej zamierzam wykorzystać podczas próby przedstawienia występujących w ich toku etapów (stadiów) powstawania i przemian narodu jako wspólnoty kulturowo-politycznej.

ETAPY KSZTAŁTOWANIA SIĘ NARODU I TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ

W teorii narodu możemy wyróżnić wiele stanowisk dotyczących procesów powstawania i przeobrażeń narodu (zob. np. Budyta-Budzyńska 2010, s. 59–88). Między innymi Anthony D. Smith z jednej strony podkreślał trwałość wspólnot etnicznych, a z drugiej wskazywał na relacje między „wcześniejszymi tożsamościami etnicznymi a późniejszymi tożsamościami narodowymi” (Smith 2009, s. 21). Do moich rozważań wiele wnoszą dwa stanowiska: Józefa Obrębskiego (1968, s. 16–25), który łączy procesy powstawania narodu z procesami rozpadu tradycyjnych społeczności wiejskich, czyli ze zjawiskami modernizacji, oraz Zygmunta Baumana (1994), który poświęca uwagę nie tylko procesowi powstawania narodu, ale także jego przemianom.

Zdaniem Obrębskiego procesy narodotwórcze w społecznościach tradycyjnych zamieszkałych na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej obejmowały przynajmniej trzy etapy: docieranie instytucji grupy o kulturze narodowej do społeczności ludowych i ich asymilacja przez warstwy ludowe, asymilowanie grup ludowych do grup i instytucji narodowych oraz powstawanie rozmaitych ruchów ludowych (społecznych) dążących do zapewnienia warstwom ludowym uczestnictwa w kulturze narodowej. W nawiązaniu do stanowiska Obrębskiego wyróżniłem trzy podobnie określone etapy procesów narodotwórczych toczących się współcześnie na pograniczach państw Europy Środkowo-Wschodniej (zob. Sadowski 2015, s. 37–39). Zdaniem Baumana (1994, s. 43) na procesy powstawania narodów składają się takie etapy, jak: scalanie się plemion w narody, wykształcanie się narodów w państwa, przekształcanie państw w państwa narodowe oraz przekształcanie się społeczeństw w narody, jedne i niepodzielne. Propozycje te próbują odnieść do realiów Europy Środkowo-Wschodniej.

NARODY JAKO ZJAWISKA (WSPÓLNOTY) KULTUROWE

W Europie Środkowo-Wschodniej powstawały głównie narody jako zjawiska kulturowe, autonomiczne względem państwa lub wykorzystujące państwo jako instrument konsolidacji narodowej. Etapem pierwszym było zatem tworzenie się narodu jako wspólnoty kulturowej. Pomijam bliższą prezentację złożoności tego etapu, ponieważ zjawisko konsolidacji narodów jako wspólnot kulturowych jest znane i szeroko przedstawione w literaturze przedmiotu (zob. Znaniecki 1990; Kłoskowska 1996). Podkreślę jedynie kilka cech charakterystycznych, które ważne będą w dalszej części analizy. W Europie Środkowo-Wschodniej były to między innymi: powstawanie narodu w obrębie nowo powstałych państw, powstanie narodowego państwa w następstwie upadku imperiów, autonomia kształtowania się narodu w stosunku do państwa, najczęściej lokalny, wiejski charakter procesów narodotwórczych, znaczne rozbieżności między „przodownikami kulturowymi” — jak określał tę grupę Florian

Znaniecki — a masami, substratem etnicznym, zasadnicza rola religii w kształtowaniu i w „wyznaczeniu” przynależności narodowych.

DAŻENIE NARODÓW DO POSIADANIA WŁASNEGO PAŃSTWA

Drugie stadium procesów narodotwórczych to dążenie narodu jako fenomenu kulturowego do posiadania „własnego” państwa. Etap ów cechuje upolitycznienie narodu, przywiązywanie zasadniczego znaczenia do więzi terytorialnej, odwoływanie się do terytorium jako obszaru przyszłego państwa oraz do wspólnej przeszłości historycznej jako koronnego argumentu na rzecz konieczności utworzenia oddzielnego państwa oraz wytyczenia jego granic. Jest to etap nadrzędności tożsamości narodowej nad innymi formami tożsamości społecznej, najczęściej zachodzą wówczas procesy tworzenia się ideologii narodowych, które zawierają projekt narodu politycznego, dominującego w granicach nowo powstałych państw narodowych. W warunkach dominacji ideologii narodowych pochodzenie etniczne narodów staje się coraz bardziej konstruowane z uwzględnieniem granic przyszłego państwa i zamieszkujących w jego obrębie zbiorowości. W praktyce procesy powstawania państw narodowych na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej w części wiązały się z walką narodowyzwoleńczą, ale w zasadniczym stopniu były następstwem konfiguracji uwarunkowań ponadnarodowych, takich jak: wyniki wojen światowych, upadek imperiów, decyzje zwycięskich mocarstw. Także ten etap był i jest przedmiotem wielu badań, zwłaszcza z zakresu historii najnowszej (zob. np. Waldenberg 2000).

KONSTRUOWANIE PAŃSTWA NARODOWEGO

Socjologicznie niezmiernie interesujące jest stadium konstruowania państwa narodowego, czyli etap rozpoczynający się od utworzenia „własnego” narodowego państwa. Jest to okres, w którym naród dominujący w państwie, traktowanym jako swoje, stara się doprowadzić do tego, aby wszyscy mieszkańcy (obywatele) państwa stali się członkami narodu dominującego, aby nastąpiła „fuzja woli, kultury i państwa” (Gellner 1991, s. 72). W państwie takim nadrzędna staje się zasada nacjonalistyczna: „jednostki polityczne powinny pokrywać się z jednostkami narodowościowymi” (Gellner 1991, s. 9). Polega to przede wszystkim na dążeniu do asymilacji mniejszości narodowych i etnicznych lub do marginalizacji, a nawet ekspulsji, tych, którzy nie poddają się asymilacji.

W państwie narodowym niemal nieuchronnie powstaje zatem pionowa stratyfikacja etniczna — na górze jest naród dominujący, następnie mniejszości asymilowane, w dalszej kolejności wspólnoty o różnym stopniu poczucia odrębności, ale lojalne względem narodu dominującego, a na dole hierarchii mniejszości niezasymilowane i nielojalne względem większości. Towarzyszy temu dążenie do konsolidacji, a w najbliższej perspektywie do ujednoczenia nie

tylko kulturowego, a nierzadko także politycznego członków własnego narodu. Celem strategicznym państwa narodowego jest zbudowanie państwa jedn narodowego z jasną i widoczną segregacją innych. Dopuszcza się swoich, bliskich podobnych, a odrzuca się różnych (zob. Appadurai 2009, s. 13–14).

Etap ów rozpoczyna się od powstania państw narodowych, w różnym zakresie niepodległych i suwerennych, ale traktowanych przez narody dominujące jako państwo własne. W Europie Środkowo-Wschodniej dzieli się on przynajmniej na trzy podetapy: (1) konstruowanie państw narodowych w okresie międzywojennym; (2) okres powojenny do czasu rozpadu Związku Radzieckiego i tzw. systemu socjalistycznego; (3) czas funkcjonowania państw określony przez procesy transformacji ustrojowej. Dalej zwrócę uwagę jedynie na wybrane zjawiska i procesy drugiego i trzeciego podetapu.

Po drugiej wojnie światowej (do czasu rozpadu Związku Radzieckiego) w państwach Europy Środkowo-Wschodniej poważny wpływ miała ideologia socjalistyczna (komunistyczna), która przynajmniej początkowo ograniczała promocję wartości narodowych na rzecz klasowych, ekonomicznych. Jednak działalność narodu dominującego zmierzająca do konstruowania jednolitego państwa narodowego nie musiała być realizowana z wykorzystaniem przemocy. Zasadnicze znaczenie miało zderzenie procesów narodotwórczych z procesami modernizacji, które wiązały się z migracją ze wsi do miast, z przejściem od pracy na roli do pracy pozarolniczej, przemysłowej.

Na tym etapie (przynajmniej w tej części Europy) nastąpiło wyraźne zróżnicowanie procesów narodotwórczych w dużych miastach oraz w miastach małych i na wsiach, czyli — typologicznie rzecz biorąc — w środowisku miejskim oraz w środowisku wiejskim. Dodam, że w większości, poza unarodowionymi już elitami, zarówno ludność miejska (przeważnie napływowa), jak i wiejska były w stadium unarodowienia.

Migranci ze wsi do miasta przede wszystkim stawali się „miastowymi” i nabyta tożsamość „bycia miastowym” czasowo przesłoniła autonomiczność tożsamości narodowych. Bycie miastowym niejako automatycznie oznaczało przy tym bycie członkiem narodu dominującego. W społecznej świadomości oznaczało też partycypację w kulturze wyższej będącej kulturą narodu dominującego, mieszkańcy wsi zaś — jako „niemiastowi” — byli kategoryzowani jako gorsi, zacofani, nienowocześni itp.² „Kultura wyższa ogarnia całe społeczeństwo, zaczyna być jego wyznacznikiem i wymaga politycznego wsparcia. Na tym właśnie polega sekret nacjonalizmu” — twierdzi Gellner (1991, s. 28). W następstwie migracji do miast także przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych ulegali asymilacji do narodowych większości lub ukrywali swoje pochodzenie etniczne.

² Szerzej na temat zjawiska bycia miastowym jako substytutu tożsamości narodowej zob. Sadowski 2016b.

Ówczesne miasta wymagały od przybyszów realizacji procesów przystosowania do określonego wzorca miasta. Przeważnie był on wyobrażony przez samych migrantów, zasymilowany jeszcze przez migracją do miast, ale jednocześnie wspierany zarówno przez „rodowitych” mieszkańców miast, jak i przez wcześniejszych przybyszów.

Migranci ze wsi do miast na ogół byli wyposażeni w ukształtowany jeszcze w warunkach wiejskich, traktowany jako lepszy, subiektywny wizerunek miasta oraz pożądane wzorce życia jego mieszkańców. Odwołując się do kategorii moralnego porządku miasta, zaproponowanej przez Roberta Redfielda oraz Milтона B. Singera (zob. Shanin 1971, s. 342), można mówić o wizerunku moralnego porządku miasta w świadomości przybyszów ze wsi, który w miastach ulokowanych w poszczególnych państwach Europy Środkowo-Wschodniej należałoby dopiero zbadać. Założeniem wyjściowym do badań tego typu powinno być stwierdzenie, że na tym obszarze w zasadzie wszędzie występował typ państwa narodowego, w którym w miastach naród dominujący narzucał przybyszom ze zróżnicowanych kulturowo środowisk wiejskich swój język, kulturę. Kultury etniczne — mniejszościowe — pozostawały zatem w środowiskach wiejskich, bez szans na rozwój ich wartości także w miastach. Miasta „moralnego porządku” to miasta narodowe, regionalno-lokalne, w znacznym zakresie homogeniczne kulturowo (dokładniej: z zasadniczą preferencją kultury narodu dominującego). Na przykład na obszarze byłego ZSRR w miastach preferowano język i kulturę „socjalistyczną”, a w praktyce rosyjską, jako nowoczesną, miejską. Przez nowych mieszkańców miast była ona przyjmowana, tolerowana lub odrzucana zależnie od stopnia zaawansowania procesów narodotwórczych w poszczególnych republikach.

W polskich miastach wschodniego pogranicza wypadało mówić jedynie po polsku, najlepiej w języku literackim. Wszelkie odstępstwa były ośmieszane, represjonowane (głównie poprzez normy typu satyrycznego: wsiowy, prowincjonalny, zacofany, „ruski” i inne). W miastach wypadało być Polakiem, spełniać kryteria wzoru Polaka, nadto być katolikiem, a nie Białorusinem, Litwinem, Ukraińcem ani prawosławnym. Białoruskość, litewskość, ukraińskość, prawosławie „zostały” na wsi jako przejaw zacofania, gorszości, wartościowanej negatywnie wiejskości, jako wartości nie akceptowane w mieście.

Bycie miastowym nierzadko wiązało się z przyjęciem statusu niewierzącego, co najczęściej łączyło się z dążeniem do bycia nowoczesnym, konstruowaniem życia miejskiego jako przeciwstawnego pozostawionym wzorcom życia na wsi. Nieodłącznym tego elementem były postawy wyższości względem wsi i jej mieszkańców. Ponadto bycie miastowym wiązało się z przyswojeniem statusu pracownika jako tego, kto zarabia, pracuje za wynagrodzeniem, w porównaniu do mieszkańców wsi, chłopów, których znojny wysiłek nie był określany jako praca, nie wiązał się bowiem z zapłatą, pensją. W miastach wypadało troszczyć się o wygląd zewnętrzny, kulturalnie spędzać czas wolny, ogólnie — realizować przyswojony w warunkach wiejskich wzorzec życia w mieście.

Można zatem postawić pytanie o strukturę wewnętrzną tożsamości określonej jako bycie miastowym. Na etapie początkowym służyła ona realizacji podstawej potrzeby wspólnotowej migrantów ze wsi do miast w postaci doświadczania awansu społecznego. Przez jakiś czas zdominowało to wszelkie inne rodzaje tożsamości, w tym także etniczne i narodowe. Na przykład migranci z wiejskich społeczności prawosławnych do miast (zewnątrznie najczęściej określane jako Białorusini) sami określali się jako Polacy, mówili po polsku, nie zgłaszali potrzeb kształcenia ani szerszego kontaktu z językiem i kulturą białoruską. Tracili zatem dotychczasową, ukształtowaną w warunkach wiejskich, tożsamość społeczno-kulturową, a nierzadko i narodową.

Miasta były zatem środowiskiem, w którym w sposób żywiołowy dokonywały się zjawiska nabywania lub konstruowania nowej tożsamości narodowej. Na ogół wielu mieszkańców niepolskiego pochodzenia etnicznego stawało się Polakami z wyboru lub w następstwie podporządkowania dominującym systemom normatywnym, w myśl których w miastach wypadało być członkiem narodu dominującego. Jednocześnie w okresie powojennym miasta stawały się głównymi ośrodkami pluralizacji narodu, ponieważ tutaj członkami narodów dominujących stawali się przedstawiciele innych religii i wyznań, mówiący (zwykle głównie w domu) innymi językami, osoby o odmiennych tożsamościach etnicznych, chociaż przynajmniej na początkowym etapie były one hybrydowe lub ukryte.

Podobne procesy odbywały się w różnych państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Powstaje pytanie, w jakim zakresie tak ukształtowane tożsamości narodowe okazały się trwałe w dłuższej perspektywie czasowej. W państwach demokratycznych, które powstały w wyniku transformacji ustrojowej, mamy do czynienia, zwłaszcza we współczesnych miastach, z procesami odradzania się tożsamości narodowych wybranych przedstawicieli mniejszości narodowych, etnicznych. W świetle moich badań nie jest to jednak kierunek podstawowy, podważający uprzednio dominujące procesy asymilacyjne.

A jak równocześnie kształtowała się tożsamość narodowa mieszkańców wsi i małych miast?

Wiejską tożsamość narodową cechowało poczucie gorszości, ale także szacunek do ziemi, gospodarstwa, rodziny, tradycji, religii i narodu. Mieszkańcy wsi stawali się „kustoszami” narodowej tradycji i tożsamości. Ich zadaniem patriotycznym było zachowanie istoty narodu i wartości narodowych, utrzymanie jedności i solidarności wspólnoty rodaków powiązanych więziami „krwi”. Problem wymaga autonomicznych badań, ale hipotetycznie była to tożsamość narodowa o charakterze tradycyjnym, oparta głównie na przynależności religijnej, przywiązaniu do społeczności terytorialnej jako części wspólnoty narodowej, do ziemi traktowanej jako ojczyzna, której należy strzec przed utratą w wyniku masowych migracji do miast. Wobec amorficzności stosunków społecznych w miastach kontakty z rodzinnymi wsiami zaspokajały potrzebę tożsamości w zakresie wyznania i poczucia wspólnoty, a więc łączności grupowej

z mieszkańcami wsi jako swoimi (potrzebę tożsamości lokalnej, regionalnej, a nawet narodowej).

Sądę, że w warunkach polskich można mówić o specyfice wiejskiego nacjonalizmu, który obok głębokiego przywiązania do polskości łączonej z Kościołem katolickim, z tradycjami Polski przedwojennej, z kultem polskiego podziemia, był jednocześnie bardziej antysocjalistyczny w porównaniu z podobnymi postawami w miastach, nadto bardziej antyrosyjski, antyniemiecki i antysemitki. Wśród mieszkańców wsi częściej spotykana była troska o czystość etniczno-narodową Polaków, o to, aby polskość była wyznaczona przez „więzi krwi”, o to, aby Polska jako państwo „była dla Polaków”.

Trzeba przy tym pamiętać, że w okresie międzywojennym generalnie nie powiodła się w Polsce strategia konstruowania jednolitego etnicznie państwa narodowego, najogólniej polegająca na próbach asymilacji do narodu polskiego niepolskich obywateli II Rzeczypospolitej. Z kolei po wojnie, między innymi z powodu zasadniczej zmiany granic państwowych i w konsekwencji przymusowych w różnym zakresie migracji o charakterze etnicznym, Polska stała się etnicznym państwem narodowym, w którym odsetki mniejszości narodowych i etnicznych (religijnych) sięgają kilku procent ogółu.

TRANSNARODOWY ETAP ROZWOJU NARODU I TOŻSAMOŚCI NARODOWYCH

Obecnie w świetle stanowiska wielu autorytetów antycypacja zmniejszenia znaczenia więzi narodowych lub nawet ich upadku okazała się przedwczesna (zob. np. Szacki 1999, s. 284; Billig 2008, s. 34–35). Narody i więzi narodowe w znaczeniu etnicznym, tożsamości narodowe, nacjonalizmy nie tylko istnieją nadal, ale znajdują nowe miejsca także w strukturach międzynarodowych. W Europie Środkowo-Wschodniej w poszczególnych państwach do władzy dochodzą partie i ugrupowania polityczne, które w swoich programach wyborczych uwzględniły interesy narodowe, obiecały także realizować je na arenie międzynarodowej. W wielkim uproszczeniu można powiedzieć na przykład, że członkostwo w Unii Europejskiej raczej nie stanowi nowego etapu rozwoju tożsamości społecznej obywateli Polski jako tożsamości europejskiej, ale jest formą rozwoju tożsamości narodowej w warunkach integracji europejskiej. Unia Europejska traktowana jest bardziej jako atrakcyjny instrument realizacji potrzeb narodowych Polaków niż jako nowa ponadnarodowa forma życia politycznego. W debatach nad tym, czy Unia Europejska ma być nową formą integracji politycznej, czy też związkiem suwerennych państw, zdecydowanie zwycięża opcja zachowania suwerenności państw narodowych w ramach struktur unijnych.

Stawiam hipotezę, że w warunkach krajów Europy Środkowo-Wschodniej mamy do czynienia z procesami formowania się jakościowo nowego etapu rozwoju narodu i tożsamości narodowej, który proponuję określić jako transnarodowy. Nowy etap rozwoju narodów i tożsamości narodowych wymaga szer-

szezo opisu, opartego przede wszystkim na autonomicznych badaniach naukowych, oraz przyjęcia na tej podstawie uzasadnionych diagnoz. Charakterystyczne dla tego etapu są między innymi: szczególna troska o realizację interesów narodowych na arenie międzynarodowej, wspieranie procesów transnarodowych, transreligijnych, cywilizacyjnych, brak zgody na przeniesienie uprawnień narodowych do instytucji i organizacji ponadnarodowych, wreszcie ograniczanie takich rozwiązań instytucjonalnych, które podważają najwyżej oceniane i najważniejsze interesy narodowe.

Promowanie przez przedstawicieli elit politycznych krajów Europy Środkowo-Wschodniej ważności i znaczenia interesów narodowych w strukturach międzynarodowych współwystępuje z wyraźnym obniżeniem stopnia zainteresowania mniejszościami narodowymi i procesami ich integracji wewnątrz poszczególnych krajów. Na zewnątrz elity polityczne prezentują swoje kraje jako zunifikowane całości, naturalnie o charakterze narodowym, jednocześnie lokalne mniejszości narodowe i etniczne zasadniczo nie uległy procesom asymilacyjnym, a nawet korzystając z procesów demokratycznych, umacniają swoje podmiotowości wewnątrz poszczególnych państw, a także przez włączenie w polityczne struktury międzynarodowe: „odradzają się obecnie właśnie te różnice i powiązania, które państwo chciało wymazać w swoim modernistycznym dążeniu do uniformizacji. Niektóre z tych nowo odkurzonych tożsamości skonstruowane są na podobieństwa narodowości” (Billig 2008, s. 242).

Obserwuje się na przykład dość dziwny brak reakcji przedstawicieli demokratycznej Unii Europejskiej na politykę prowadzoną wobec mniejszości narodowych i etnicznych na Ukrainie, Litwie, Łotwie, w Estonii, a także w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Najczęstsza jest tam bowiem polityka asymilacji lub integracji, ale zdecydowanie na warunkach większości narodowych. Natomiast reakcją mniejszości narodowych na niedostateczne uwzględnienie ich interesów w polityce poszczególnych krajów jest między innymi powstawanie partii politycznych o charakterze narodowym, takich jak: Rosyjska Partia w Estonii, Socjaldemokratyczna Partia „Zgoda” na Łotwie, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie, Związek Polaków na Białorusi, Partia Polaków Ukrainy, Partia Polityczna „Solidarność”, a w Polsce między innymi: Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne, Ruch Autonomii Śląska, Związek Ludności Narodowości Śląskiej³ (zob. Sadowski 2017, s. 116).

Obecnie prawie w każdym kraju działają takie partie polityczne, które poprzez mechanizmy demokratyczne starają się realizować interesy mniejszości etnicznych. Warunki ich powstawania i miejsce w społeczeństwach demokratycznych to odrębny temat do pogłębionych badań politologicznych i socjologicznych. Istnienie takich partii stwarza określone szanse, ale i zagrożenia. Podstawowe zagrożenie to wprowadzenie w życie polityczne i sformalizowanie kryterium przynależności narodowej, przy jednoczesnym obniżeniu znaczenia

³ Legalność tej organizacji została zakwestionowana.

obywatelskości jako podstawowej zasady funkcjonowania instytucji i organizacji politycznych.

Kolejny ważny argument potwierdzający tezę o kształtowaniu się nowego etapu funkcjonowania narodów to powszechnie zauważany upadek idei i praktyki wielokulturowości — rozumianej jako idea otwartości na Innych, odmiennych kulturowo, a w konsekwencji jako możliwość pozytywnego współżycia w jednym państwie wielu przedstawicieli społeczności różniących się narodowo, etnicznie, religijnie, językowo, obyczajowo oraz jako polityka realizacji owych idei w praktyce. Okazało się bowiem, że nawet w środowiskach naukowych nie wypracowano jeszcze uzasadnionej i szeroko podzielanej koncepcji wielokulturowości. Moim zdaniem, odwoływanie się do wielokulturowości mieszkańców, zwłaszcza dużych miast ulokowanych na wschodnim pograniczu krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w większości przypadków jest bardziej mitem niż opisem realnych stosunków etniczno-narodowych o charakterze wielokulturowym (Sadowski 2011, s. 114–115). Przykładem tego są twierdzenia, że społeczeństwa Tallina, Rygi, Wilna, Grodna, Białegostoku, Lwowa, Debreczyna, Oradei i innych miast wschodniego pogranicza Unii Europejskiej są wielokulturowe (pomińmy tu wielorakie znaczenie tego terminu).

Przekonania takie oddalają realne pytania o to, jaka jest struktura narodowościowa, religijna, językowa miasta czy kraju, jak wyglądają stosunki międzyetniczne. Polegają na sprowadzeniu złożoności struktury kulturowej do obserwowanej jedynie z zewnątrz całości ocenianej jako wielokulturowa. Utrzymuje się w ten sposób wiara, że społeczeństwo wielokulturowe sprowadza się do układu, w którym sprawująca władzę grupa dominująca dysponuje wiecznym prawem do zachowania swojej pozycji w społeczeństwie i ewentualnie do wyrażania przyzwolenia na jawne, ale zwykle ograniczone, funkcjonowanie innych wspólnot kulturowych. Sięga się przy tym po instrumentalne kategorie większości i mniejszości narodowej, zakładając (najczęściej *implicite*), że większość ze swej istoty ma demokratycznie określone uprawnienia i obowiązki do sprawowania funkcji panowania i kontroli nad mniejszościami kulturowymi. Utrwała się ponadto wiarę w obraz świata, w którym kategorie dominujące i podporządkowane mają odpowiednio większe i mniejsze przywileje oraz dostęp do dóbr społecznie pożądanых. Blokują się konstruowanie takich programów, kierunków działań politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturowych, wychowawczych, które zmierzałyby do zasadniczego polepszenia współżycia międzyetnicznego, do uzyskania takiego poziomu współdziałania, aby narastało przekonanie społeczne, że jest to korzystne zarówno dla mniejszości narodowych, jak i dla większości. Różne powierzchowne interpretacje wielokulturowości i próby włączania tej koncepcji do życia publicznego najczęściej mają charakter instrumentalny, między innymi służą także osiągnięciu celów narodowych.

Uogólniając można powiedzieć, że mitologizacja wielokulturowości hamuje procesy demokratyzacji społeczeństw w sferze kulturowej, utrwała natomiast

dotychczasowe struktury narodowo-etniczne i religijne poszczególnych społeczeństw. Niezwykle trafna, moim zdaniem, jest konstatacja Agnieszki Pasiaki (2013, s. 152): „w Polsce nawet wielokulturowość staje się narzędziem promowania polskości, a raczej — określonej wizji polskości, zapośredniczonej przez historyczną narrację, która ma stanowić podstawę dzisiejszych — hierarchicznych — relacji. Polski dyskurs na temat wielokulturowości, wskazując na obecność «innych», podkreśla równocześnie, iż obecność tę zawdzięczają oni tradycji polskiej tolerancji oraz polskiej misji cywilizacyjnej wśród ościennych narodów”.

Coraz częściej wielokulturowość określa się ironicznie jako „multi-kulti” w celu deprecjacji w społecznej świadomości lub wręcz odrzucania możliwości pozytywnego współżycia między Swoimi a Innymi, a także Obcymi. Ostatnio służy to zwłaszcza budowaniu obrony społecznej przed imigrantami z krajów muzułmańskich, przed procesami nieuchronnie narastających kontaktów interkulturowych. Wielokulturowość w Polsce najczęściej rozumiana jest jako zróżnicowanie kulturowe społeczeństwa polskiego bez włączania jej do wymiaru politycznego i bez oczekiwań reorganizacji sposobów życia narodowych więksości (Śliz 2017, s. 62–68)⁴.

Jedną z podstawowych przyczyn dystansów lub niechęci wobec koncepcji wielokulturowości to zatem silne postawy narodowe. W praktyce oczekiwano łagodnej wprawdzie, ale jednak realizacji procesów adaptacyjno-asymilacyjnych przybyszów do społeczności przyjmujących. Nie zakładano podjęcia działań polityczno-wychowawczych zmierzających do zmiany postaw i zachowań społeczeństw dominujących, nie zastanawiano się nad koniecznością wzajemnego przystosowania, także miejscowych do przybyszów. W Polsce utrzymujące się obawy przed cudzoziemcami, stale utrwalane postawy narodowo-nacjonalistyczne powodowały i nadal powodują, że władza nie jest w stanie podjąć decyzji o otwarciu kraju dla uciekinierów, przybyszów o zasadniczo odmiennych kulturach. Gotowi jesteśmy raczej przyjąć Polaków z polskich diaspor, mieszkańców Ukrainy, Białorusi, a nawet Rosji — jako bliskich kulturowo, a więc podatnych na realizację procesów asymilacyjnych — niż Innych. Boimy się pojawienia się Obcych.

Kolejnym wskaźnikiem nowego etapu kształtowania się narodu i tożsamości narodowej jest zasadnicze nasilenie retoryki narodowej w wystąpieniach przywódców państwowych, a także w dyskursie publicznym. Jest to jakaś forma powrotu do narodu jako bezpiecznej wspólnoty, powstała w następstwie porażek, niepowodzeń związanych głównie z globalizacją i europejską integracją. W nawiązaniu do rozważań Timothy’ego Snydera (2006) można stwierdzić, że pojawiły się procesy rekonstrukcji narodów. Trafnie ujął to w swoim

⁴ Praca Anny Śliz *Wielokulturowość. Stygmat współczesnego świata?* (2017) jest jedną z nielicznych monografii przybliżających polskiemu czytelnikowi klasyczne, wypracowane głównie w Kanadzie, rozumienie wielokulturowości.

felietonie Tomasz Żuk (2016, s. 25): „debata polityczna jest organizowana wokół takich pojęć, jak «tradycja», «pamięć narodowa», «tożsamość narodowa», «patriotyzm», «prawda historyczna», «obrona wartości», «polska rodzina». Kategoria «narodu» rozłała się na wszystkie możliwe wymiary życia społecznego”. Podobne zjawiska są obserwowane także w większości demokratycznych krajów Europy Zachodniej i Ameryki. Michael Billig (2008, s. 235) twierdzi: „dzisiaj Stany Zjednoczone flagują swoją obecność tak często i tak globalnie, że aż przestaje się to dostrzegać”.

Jak zaznaczyłem na wstępie, elity polityczne prowadzą wprawdzie dyskurs w perspektywie narodu politycznego, ale działania praktyczne w podstawowej mierze dotyczą realizacji idei i interesów narodu etnicznego. Wystarczy prześledzić polityki historyczne Polski, Ukrainy, Węgier, Litwy i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, aby uzasadnić, że konstruowane są historie w duchu narodowym, a konkretniej w duchu narodów dominujących w państwie, za czym stoi oczekiwanie asymilacji mniejszości narodowych i etnicznych, a przynajmniej ujmowanie ich w kategoriach retoryki wspólnotowej narodu.

Kolejnym argumentem jest nowe zjawisko — powstawanie transnarodów. W obliczu braku postępu procesów asymilacji między imigrantami a obywatelami ich nowych krajów zamieszkania przybysze odbudowują własne więzi narodowe ponad granicami państw — powstają więzi transnarodowe. Jest to w istocie współczesny fenomen rekonstrukcji narodu, który utrzymuje się dzięki coraz bardziej złożonym i powszechnie dostępnym środkom komunikacji w wymiarze międzynarodowym. Obecnie można być Polakiem utrzymującym pełną więź z rodakami w kraju nawet mimo długoletniego przebywania za granicą. Transnarody tworzą się nie tylko w następstwie masowych migracji zagranicznych, które w przypadkach skrajnych obejmują obecnie ponad 10% ogółu obywateli państwa⁵. Zakładam, że poszczególne kraje coraz bardziej zdają sobie sprawę z negatywnych konsekwencji masowej emigracji ludzi najbardziej wykształconych, młodych, przygotowanych do pracy w gospodarce ponowoczesnej. Dlatego też podejmuje się wiele działań, które mają stymulować ich powrót do kraju. Jednym z ważnych argumentów motywujących do powrotu są odwoływanie do postaw patriotycznych oraz do uczucia przywiązania do ojczyzny. Dotychczas powroty osób wykształconych, mieszkańców dużych miast są dość rzadkie, wracają raczej ci wychodźcy z małych miast i wsi, którzy emigrowali sezonowo w celach zarobkowych, aby realizować potrzeby ukształtowane w ramach swojej społeczności lokalnej.

Transnarody to nie tylko system powiązań i zależności między krajem macierzystym a emigrantami, lecz także narastające związki i zależności między

⁵ „Od przystąpienia do Wspólnoty nowych państw członkowskich w 2004 roku emigracja na Zachód wzrosła średnio o 180%. Jak wynika z raportu CEED Institute, najwyższy procentowo wzrost odnotowały Łotwa (450%), dalej Litwa (400%) i Rumunia (340%). W najmniejszym stopniu problem ten dotknął Słowenii (25%) i Czech (40%). W Polsce natomiast wskaźnik ten wyniósł 210%” (Ciszak 2016).

mniejszościami narodowymi zamieszkującymi w różnych państwach a ich macierzą, najczęściej zorganizowaną w suwerenne państwo z narodem dominującym. Wzajemne zainteresowanie między takimi społecznościami przybiera na sile i przyjmuje coraz bardziej zorganizowane formy, takie jak udzielanie podwójnego obywatelstwa, ułatwienia migracji do kraju macierzystego, stwarzanie przywilejów formalnych, np. tzw. Karta Polaka, ingerencja w politykę narodowościową innych krajów, niekiedy nawet wystąpienia militarne w obronie mniejszości narodowych.

PODSUMOWANIE: KSZTAŁTOWANIE SIĘ NARODÓW PLURALISTYCZNYCH

Powstawanie nowych ponadpaństwowych powiązań pomiędzy różnymi odłamami poszczególnych narodów to jakościowo nowe zjawisko. Polega ono niejako na ponownym nienakładaniu się granic narodowych i państwowych. Po epoce, w której zmierzano do ujednoczenia obszaru zamieszkania poszczególnych narodów w obrębie ich państw, czyli po okresie konstruowania państwa narodowego, nastąpił kolejny etap rozwoju narodów — kształtują się kontury ich nowych relacji względem dotychczasowych państw narodowych. Jakie będzie to miało skutki na przyszłość?

Hipotetycznie można wskazać przynajmniej trzy scenariusze zmian w sytuacji, w której narody sukcesywnie przekraczają granice państw i terytoriów historycznie traktowanych jako swoje. Najbardziej prawdopodobne jest utrzymanie *status quo* poprzez aktywizację działalności narodowo-wychowawczej, patriotycznej, z zastosowaniem przemocy symbolicznej, prawnej, politycznej, a nawet militarnej. Drugi scenariusz to zwrócenie zasadniczo większej uwagi na takie rozwiązania organizacyjne, polityczno-prawne, kulturowe, które zminimalizują konieczność odwoływania się przez mniejszości do pomocy ich macierzy zorganizowanych w państwa narodowe, a jednocześnie takie oddziaływania na członków narodów dominujących, aby zminimalizować procesy migracyjne osłabiające tkankę narodową danego kraju. W obu wypadkach nie jest to nic innego, jak powrót w poszczególnych krajach do idei i praktyki wielokulturowości — już nie jako mitu, ale jako nowej rzeczywistości, jako nowej formacji politycznej, społecznej i kulturowej.

Bardzo pozytywny jest trzeci scenariusz zamian oparty na obserwowanej już zapowiedzi konstruowania realnych narodów pluralistycznych, czyli takich, w których w sposób żywiolowy — dzięki polityce pluralizmu kulturowego i otwarciu na Innych — wytworzyły się więzi ponadetniczne, ponadreligijne, ponadlokalne. Więzy tego typu powstawały już na etapie konstruowania państwa narodowego, ale dopiero teraz powszechnie uzewnętrznia się pluralistyczny charakter narodów. Próby wdrażania koncepcji wielokulturowości, włączania emigrantów do „narodowych światów” poszczególnych państw narodowych, forsowne procesy asymilacji narodowej, łączenia przynależności narodowej z przynależnością do orientacji politycznych, retoryka narodów poli-

tycznych w obrębie państw narodowych — wszystko to ma wpływ na procesy pluralizacji narodów, które dotychczas, zwłaszcza w dyskursie populistycznym, traktowano jako całości homogeniczne. O pluralizacji narodów i tożsamości narodowych świadczy fakt, że „państwa narodowe wspólnoty europejskiej — jak twierdzi Zygmunt Bauman (1994, s. 45) — straciły monopol na określanie ludzkich tożsamości i kodyfikowanie obowiązków z lojalności wynikłych”.

W świetle dotychczasowych rozważań naród pluralistyczny rysuje się, moim zdaniem, jako jakościowo nowy naród obywatelski o pluralistycznej strukturze. Taki naród jest tworzony przez społeczeństwo, także dzięki realizacji procesów asymilacji mniejszości narodowych i etnicznych. W społecznej świadomości poszerza się i komplikuje wielość kryteriów oraz składników konstytuujących naród. W praktyce byłby to naród inkluzyjny, otwarty na innych członków, w perspektywie wieloetniczny, wielojęzyczny i wieloreligijny. Naród ewoluujący w kierunku społeczeństwa obywatelskiego, budujący swoje więzi nie tylko na zasadzie kulturowej, terytorialnej, ale przede wszystkim politycznej, nadto także korporacyjnej, celowej. Byłby to w praktyce procesy demokratyzacji narodu. Po jego skonstruowaniu prawdopodobnie utraciłby znaczenie lub nawet upadłby utrzymywany w dotychczasowym kształcie mit państwa narodowego (zob. Sadowski 2013, s. 20).

Nie podzielam stanowiska, że demokracja ma jedynie oblicze obywatelskie i nie ma tożsamości narodowej (Żuk 2016, s. 25). Państwo demokratyczne, moim zdaniem, z czasem przewycięża tożsamości narodowe typu nacjonalistycznego i sprzyja konstruowaniu tożsamości pluralistycznych łącznie tworzących narody pluralistyczne. Nie traktuję powstawania w Europie Środkowo-Wschodniej narodów pluralistycznych jako nieuchronnego skutku przemian demokratycznych, ale jako możliwy i pożądany scenariusz przeobrażeń struktury narodowej w warunkach demokratycznych.

BIBLIOGRAFIA

- Appadurai Arjun, 2009, *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*, tłum. Marta Bucholc, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bauman Zygmunt, 1994, *Narody i ich granice*, „Przegląd Polityczny”, nr 26.
- Billig Michael, 2008, *Banalny nacjonalizm*, tłum. Maciek Sekerdej, Znak, Kraków.
- Budyta-Budżyńska Małgorzata, 2010, *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ciszek Przemysław, 2016, *Polska liczy na Polack. Wraz z całą Europą Środkowo-Wschodnią błaga migrantów o powrót*, portal finansowy money.pl, 29-08-2017 (<http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artukul/emigracja-zarobkowa-polakow,188,0,2142396.html>).
- Donnan Hastings, Wilson Thomas M., 2007, *Granice tożsamości, narodu, państwa*, tłum. Małgorzata Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Gellner Ernest, 1991, *Narody i nacjonalizm*, tłum. Teresa Hołównka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Fenton Steve, 2007, *Etniczność*, tłum. Ewa Chomicka, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Kłoskowska Antonina, 1996, *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Majewski Piotr, 2013, *(Re) konstrukcje narodu. Odwieczna Macedonia powstaje w XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe SWPS, Gdańsk.
- Obreński Józef, 1968, *Socjologia powstających narodów*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 22.
- Pasieka Agnieszka, 2013, *Wielokulturowość po polsku. O polityce wielokulturowości jako mechanizmie umacniania polskości*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Sadowski Andrzej, 2009, *The Borderland of Civilizations as a Research Category in the Sociology of Borderland*, „Limes. Cultural Regionalistics”, t. 2, nr 1, s. 82–92.
- Sadowski Andrzej, 2011, *Cities in Central-Eastern Europe in the Theory of Multiculturalism*, „Limes. Borderland Studies”, t. 4, nr 2, s. 113–122.
- Sadowski Andrzej, 2013, *Konstruowanie społeczeństwa pluralistycznego jako rozwiązywanie sprzeczności pomiędzy różnorodnością a wspólnotą*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. XXII, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok.
- Sadowski Andrzej, 2015, *Procesy narodotwórcze na pograniczach Europy Środkowo-Wschodniej*, w: Anna Chudzik (red.), *Na pograniczach. Kulturowe obrazy ludzi i miejsc*, PWSZ im. Jana Gródka w Sanoku, Sanok.
- Sadowski Andrzej, 2016a, *Narody polityczne a narody etniczne w warunkach Europy Środkowo-Wschodniej*, w: Jolanta Katarzyna Korolczuk (red.), *Na pograniczach. Problemy społeczne i wyzwania dla edukacji*, PWSZ im. Jana Gródka w Sanoku, Sanok.
- Sadowski Andrzej, 2016b, *Urbanizacja a procesy narodotwórcze na pograniczach ze szczególnym uwzględnieniem Europy Środkowo-Wschodniej*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. XXVII, cz. 1, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok.
- Sadowski Andrzej, 2017, *Borderland as a Dependent Area*, w: Elżbieta Opiłowska, Zbigniew Kurcz, Jochen Roose (red.), *Advances in European Borderlands Studies*, Nomos, Wrocław.
- Shanin Teodor (red.), 1971, *Peasant and Peasant Societies: Selected Readings*, Penguin, Harmondsworth.
- Smith Anthony D., 2009, *Etniczne źródła narodów*, tłum. Małgorzata Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Snyder Timothy, 2006, *Rekonstrukcja narodów: Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, tłum. Magda Pirszak-Merta, Fundacja Pogranicze, Sejny.
- Szacki Jerzy, 1999, *Nacjonalizm*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Szacki Jerzy, 2004, *W poszukiwaniu tożsamości*, „Charaktery” t. 10, s. 61–64.
- Śliz Anna, 2017, *Wielokulturowość: stygmat współczesnego świata? Próba analizy socjologicznej*, Uniwersytet Opolski, Opole.
- Venclova Tomas, 2010, *Litwa i jej „prawdziwi patrioci”*. *Duszę się*, „Gazeta Wyborcza”, 13–14 listopada.
- Waldenberg Marek, 2000, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Znanięcki Florian, 1990, *Współczesne narody*, tłum. Zygmunt Dulczewski, PWN, Warszawa.
- Żuk Piotr, 2016, *Flagowanie kraju*, „Przegląd”, 2–8 maja.

ETHNICITY AND NATIONAL IDENTITY: ON PLURALIST NATIONS, USING THE EXAMPLE OF COUNTRIES IN EAST CENTRAL EUROPE

Andrzej Sadowski
(University of Białystok)

Summary

This article presents a typology of the transformation of ideas about nations and national identity in East Central Europe, with particular consideration of Poland. The author claims that in consequence of accelerating processes affecting the choice of national

identity the structure of ethnic peoples is undergoing qualitative changes. Ethnicity is increasingly less likely to determine national identity. However, in spite of manifestations of supranational integration and globalization, individual nations are not declining; on the contrary, national ties primarily turn out to be more important than supranational interests, which are diluted and not based on strong community ties. At the same time, nations are acquiring pluralist traits.

Key words / słowa kluczowe

East Central Europe / Europa Środkowo-Wschodnia, national identity / tożsamość narodowa, ethnic nations / narody etniczne, political nations / narody polityczne, pluralistic nations / narody pluralistyczne